

Dwa akty w afrykańskim klimacie

Przypowieść o pokonywaniu wewnętrznego strachu przed życiem, projekcje multimedialne na niespotykaną skalę oraz wartka akcja w rytmie afrykańskiej muzyki. Tak w największym skrócie można scharakteryzować spektakl pod tytułem „Afrykańska opowieść, czyli Tygrys Pietrek”, którego premiera odbędzie się w niedzielę w toruńskim Teatrze „Baj Pomorski”.

Tekst: Piotr Rzepczyński
Zdjęcia: Jacek Smarz

„Afrykańska opowieść, czyli Tygrys Pietrek” to widowisko, którego głównym bohaterem jest przesympatyczny zwierzak. Tygrys Pietrek toczy walkę ze strachem, którego wcieleniem jest jego własny cień. Bohater nie może poradzić sobie z dziecięcymi lękami, których kulminacja następuje w trakcie odpowiedzi przy tablicy. Zdenerwowany Tygrysek nie jest w stanie odpowiadać na zadawane pytania, co z kolei wywołuje salwy śmiechu wśród jego kolegów.

Ucieczka w marzenia

W takich sytuacjach zwykle próbuje bronić się, uciekając w marzenia, których ucieleśnieniem jest koń Grzywacz. Niestety, nie jest jednak w stanie uciec przed poniżeniem. Załamany Tygrysek wraca do domu i zasypia. Śni mu się przedziwne rzeczy...

Tygrysek rozpoczyna wędrówkę po własnym umyśle, szukając odpowiedzi na nurtujące go pytania. W trakcie tej wędrówki dochodzi do konfrontacji między nim a cieniem. Przy okazji nasz bohater spotyka zwierzęta żyjące w Afryce: słonia, żyrafę, krokodyla, małpy, a także wieloryba. Jak zakończy się ta wędrówka? Czy Tygrysek Pietrek pokona własny strach?



- Odpowiedzi na te pytania widzowie poznają pod koniec widowiska - zapewnia Zbigniew Lisowski, dyrektor toruńskiego Baja Pomorskiego, a jednocześnie reżyser spektaklu. Miał on okazję prezentować już na deskach Baja takie przedstawienia jak „Ubu król”, „Szewczyk Dratewka” i „Po rozum do głowy”. W najnowszym spektaklu zdecydował się na wykorzystanie nowoczesnych i efektownych środków wyrazu. Przedstawieniu towarzyszy niesamowita oprawa audiowizualna



i już z tego powodu warto wybrać się na niedzielną premierę do teatru.

W widowisku wykorzystano cztery projektory, które wyświetlają obrazy w grafice trójwymiarowej. Projekcje multimedialne można oglądać na kilku ekranach - największy (6 na 4 metry) znajduje się z tyłu sceny.

W rytmie bębnow

- Te obrazy są również kierowane na samych aktorów, kiedy

pojawiają się na scenie. Taki zabieg dynamizuje akcję, a o to nam chodziło - wyjaśnia Zbigniew Lisowski. - Chciałem, aby wyświetlane obrazy „ocierały się” o surrealizm, dzięki czemu odbiorca łatwiej może wniknąć w świat głównego bohatera.

Środki wyrazu, które zdecydowano się wykorzystać w widowisku

dają niesamowity efekt i pozwalają w łatwy sposób przenieść się w czarowaną krainę. Kiedy Tygrysek wędruje do szkoły, widzowie mogą zobaczyć drogę, którą pokonuje. Z kolei kiedy śni, widzowie mają okazję zobaczyć fantastyczną podróż oraz krainy, które przemierza główny bohater.

Gra aktorów oraz wizualiza-



cje są z sobą zsynchronizowane. Całość uzupełnia niepowtarzalna muzyka w rytmie afrykańskich bębnow, autorstwa Piotra Nazarka. Miał on już okazję przygotowywać muzykę do licznych spektakli telewizyjnych. Za scenografię odpowiedzialny jest z kolei Paweł Hubicka.

Jak podkreśla Zbigniew Lisowski, widowisko jest przygotowane z niesłychaną dokładnością i przez grupę ludzi, którzy współpracowali z sobą przy okazji innych spektakli.

Narrator jak lekarz

Spektakl podzielony jest na dwa akty. Całość będzie trwać około 90 minut. Podczas przedstawienia pojawia się także osoba narratora, który prowadzi widzów przez widowisko.

- Pełni on rolę lekarza zranionej duszy głównego bohatera. Wyjaśnia także to, co się wydarzyło, a także co dzieje się w danej chwili - dodaje Zbigniew Lisowski.

O tym czy spektakl „Afrykańska opowieść, czyli Tygrys Pietrek” rzeczywiście jest w stanie przenieść widzów w krainę snów, będziemy mogli się przekonać już w najbliższą niedzielę.

Premiera odbędzie się o godzinie 16.30. Kolejne przedstawienia zaplanowano na wtorek, środę oraz piątek o godz. 9.30 i 12.00

